CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 150 (8078). Piątek, dnia 3 lipca 1925 r. Rok XXXIII.

O entuzjazm gospodarczy

Rzucone przez nas hasło ograniczenia importu luksusowych artykułów zagranicznych, znalazło oddźwięk szeroki. Szereg organizacji społecznych i ciał samorządowych uchwaliło rezolucję wzywającą obywateli do ograniczenia spożycia towarów obcych. Oczywista uchwały te i rezolucje mają bardziej moralne niż praktyczne znaczenie. Społeczeństwo polskie zbyt mało jest dyscyplinowane, aby podporządkować się normom, pozbawionym sankcji.

W ślad jednak za platonicznemi uchwałami poszły i zarządzenia o charakterze urzędowym, dążące do wyrównania bilansu handlowego. Cła na szereg artykułów importowanych podniesiono znacznie we wszystkich tych wypadkach, gdzie to uczynić było można ze względu na istniejące konwencje handlowe. Przemysł i handel zagraniczny nie zbyt chętnie przyjęły te zarządzenia Stwierdzić jednak należy, że wszędzie znalazły one zrozumienie. Wyrazem tego jest opinja eksporterów angielskich, którzy słusznie stwierdzili że Polska musi ograniczyć import, aby dać tem solidniejsze podstawy swemu handlowi zagranicznemu.

Mimo te wszystkie zarządzenia, wykaz Banku Polskiego za pierwszą dekadę czerwca wykazuje znów zmniejszenie się zapasu walut o 25 miljonów złotych. Jakkolwiek liczba ta jest bardzo wysoka, większa od przeciętnej w ub. miesiącach, to jednak fakt ten pocieszającym jest z okoliczności, że większość walut odpłynęła na zakup mąki zagranicznej, ma więc charakter przejściowego zjawiska wywołanego klęską nieurodzaju.

Zarządzenia Ministra Skarbu o podniesieniu ceł dały już wyniki, przyczyniające się do zmniejszenia importu towarów luksusowych.

Niestety, jednak w tej ldziedzinię — jak wiadomo — skrępowani jesteśmy szeregiem konwencji handlowych, zawartych nietyle pod kątem widzenia interesów gospodarczych, co politycznych. Układów tych zmienić nie możemy i tu właśnie wielką rolę odegraćby mogło podjęcie akcji społecznej przeciwko importowi zagranicznemu.

Mamy — zdaje si — zasłużoną — opinję narodu, który z trudnością zdobywa się na wytrwały wysiłek codzienny. Natomiast niejednokrotnie już mieliśmy dowody, że potrafimy zdobyć się na entuzjazm, który sprawia cuda. Na to jednak, aby entuzjazm ten ze społeczeństwa wykrzesać, trzeba aby poczuło ono mocno, że niebezpieczeństwo jest bliskie. Taką chwilą był rok 1920, gdy hordy wschodnie zbliżały się ku stolicy. Na entuzjazm gospodarczy zdobyliśmy się pod wpływem ciosów hiperinflancji, kiedy znów najbardziej ofiarna uboga inteligencja niosła swe wdowie grosze na ufundowanie Banku Polskiego.

Klęska biernego bilansu handlowego nie jest widać dotąd dość silnie jeszcze odczuwana, ale odczuwaną będzie coraz dotkliwiej w miarę tego, jak odpływ walut ograniczać będzie obieg pieniężny.

Rozpoczynająca się wojna gospodarcza z Niemcami stać się może i powinna momentem przełomowym w nastrojach społeczeństwa. Import z Niemiec musi być i zostanie ograniczony. a zarządzenia w tym kierunku społeczeństwo przyjąć musi z całem uznaniem. Nastroje antyniemieckie (bardzo żywe w najszerszych masach przez pamięć o okupacji) sprawią, że hasło „Precz z towarami niemieckiemi", a w ślad zatem „Precz z towarami zagranicznemi" obudzić może ten właśnie entuzjazm, jaki jest potrzebny, aby akcja społeczna w Polsce mogła być naprawdę owocna.

Dzielnica zachodnia, gdzie sprawy gospodarcze żywo zawsze znajdują zrozumienie. a nastroje przeciwniemieckie są najsilniejsze, rozpocznie niewątpliwie akcję w tym kierunku. Inne dzielnice nie powinny jednak pozwolić się wyprzedzić. Od czujnej na potrzeby Ojczyzny prowincji musi zacząć się ruch, którego fale dotrą później dopiero do stolicy. Prowincja musi narzucić te hasła stolicy. Bo Warszawa jest już zanadto zbladowana aby się zdobyć na możną inicjatywę w tym kierunku.

Wzywamy nasze władze miejskie, aby wypowiedziały się w tej sprawie, a redakcja nasza gotowa jest służyć pomocą ludziom inicjatywy, którzy stworzyć zechcą w mieście naszem komitet organizacyjny ligi: „Precz z importem zagranicznym — popierajmy produkcję własną".

Henryk Jurski.

TELEGRAMY.

Dyskusja nad reformą rolną przerwana.

WARSZAWA, 2. (Pat.). W dalszej dyskusji nad art. 1 projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej pos. Kronig oświadczył, że zjednoczenie niemieckie nie może zająć jednolitego stanowiska wobec tej ustawy, gdyż reprezentuje różne interesy i warstwy społeczne. Mówca w imieniu niem. socjalistycznej partji pracy domaga się, aby ustawa zagwarantowała również niemieckim chłopom i robotnikom rolnym otrzymanie ziemi i zapowiada szereg poprawek.

Pos. Marciniak (Ch. D.) uważa, że parcelacja ziemi powinna postępować w miarę postępu oświaty i kultury. Mówca zapowiada wprowadzenie do ustawy szereg poprawek celem ochrony robotników folwarczych, inwalidów, a także w interesie reemigrantów, o których ustawa zapomniała.

W odpowiedzi pos. Kronigowi mówca oświadcza, że nie można narodowi polskiemu odmówić prawa, ażeby nie wyciągał ręki po swoją ziemię, bo ta ziemia nie inną drogą, jak drogą gwałtu została ludności polskiej wydarta.

Na tem izba postanowiła wbrew sprzeciwu posła. Balina (Wyzw.) dalszą dyskusję przerwać do następnego posiedzenia.

Wyjazd min. spraw zagranicznych.

WARSZAWA, 2. (Pat.). Wczoraj wieczorem wyjechał przez Paryż do St. Zjedn. min. spraw zagr. p. Aleksander Skrzyński, żegnany na dworcu przez min Sokala, wyższych urzędników min. spraw zagranicznych z min. rezydentem Morawskim na czele, przez korpus dyplomatyczny, przedstawicieli sejmu i senatu prezesami komisji spr. zagr., oraz przedstawicieli prasy i społeczeństwa.

Rząd wobec ustawy rolnej.

WARSZAWA, 2. (Pat.) Wobec ustawicznie krążących pogłosek, jakoby projekt ustawy o parcelacji i osadnictwie miał wrócić powrotnie do komisji, co uniemożliwiłoby uchwalenie jego przed ferjami, współpracownik „Kurjera Polskiego" zwrócił się do kierownika ministerstwa reform rolnych, p. Radwana z prośbą o poinformowanie, o ile te pogłoski odpowiadają prawdzie.

Ustawa o parcelacji i osadnictwie — oświad cza p. Radwan, — jest w ręku sejmu. Sejm obecnie decyduje o jej losach. Wiadomą mu jest rzeczą, iż są pewne tendencje do odroczenia przyjęcia tej ustawy. Rząd jednak ze swej strony przeciwstawi się im wszelkiemi siłami i postara się o uchwalenie ustawy o parcelacji i osadnictwie przed ferjami.

Pomoc rządowa dla powodzian.

WARSZAWA, 2. (Pat.). Min. pracy i opieki społ. podaje: Na wiadomość o klęsce powodzi która dotknęła Małopolskę min. pracy i opieki społecznej polecilo przekazać z budżetu min. odpowiednje sumy na pomoc dla powodzian. Przekazane na ten cel kredyty zostaną natychmiast zużytkowane na miejscu w myśl dyrektyw p. min. spraw wewn. Raczkiewicza, który dziś z ramienia rządu udaje się w objazd okolic dotkniętych klęską.

Klęska powodzi.

KRAKÓW, 2. (Pat.). O godzinie 2 w nocy poziom wody na Wiśle zrównał się z jej brzegami. W miejscach niżej położonych woda zaczęła przedostawać się kanałami.

BRZESKO, 2. (Pat.). Wczoraj wieczoem Wisła przerwała 3 tamy i zalała zupełnie wsie Przemykówkę i Górkę, rozlewając się na szeroklej przestrzeni.

3 metry nad poziomem szosy.

KRAKÓW. 2. (Pat.). Wieś Zabercze w pow. brzeskim zalana. 40 domów znalazło się pod wodą. Pod Breskiem Wisła zerwała 3 tamy ochronne zalewając okoliczne pola i wsie. Nawiedzone powodzią są następujące gminy: Podłęże, Okleśna, Źródła, Rożkochowo, Jankowicze, Jajki; Bobrownik; Dolne i Górne, Groszkowice. Stan wód w Bobrownikach wynosi 3 metry nad poziomem szosy.

Nad Lwowem burza.

LWÓW, 2. (Pat.). Wczoraj nad miastem szalała burza. Nawalnica była tak wielka, że przerwano ruch tramwajowy. Wody zalały suteryny. Piorun zabił 14-letniego chłopca który jechał kon no.

Wylew Tyśmienicy.

DROHOBYCZ, 2. Tyśmienica zalała 3 wsie okoliczne. We wsi Dolina zalanych jest 40 domów. W Prosznowie 100 domów. Komunikacja kolejowa w wielu miejscach jest przerwana skutkiem podmycia toru.

W sprawie dymisji p. Wróblewskiego.

WARSZAWA, 2. (Pat.). Według informacji otrzymanych z kół miarodajnych dymisja posła polskiego w Waszyngtonie p. Wróblewskiego nie stoi w żadnym związku z pożyczką polską w Ameryce.

P. Sokal zostaje.

WARSZAWA, 2. Dowiadujemy się, że sprawa ewentualnego ustąpienia min. pracy p. Sokala z powodu odrzucenia przez Sejm kredytów na budowę ministerjum pracy jest nieaktualna, bo sprawa została załatwiona pomiędzy premjerem a p. Sokalem jeszcze przed wynikiem głosowania. Kredyty na gmach będą wstawione do budżetu na rok 1926.

30 milj. strat w Santa Barbara.

SANTA BARBARA, 2. (Pat.). Szkody wyrządzone przez trzęsienie ziemi według oszacowania władz miejskich wynoszą 30 milj. dolarów. Wiele pałaców mieszkających tu miljonerów zostało zniszczonych. Liczne budynki pomimo konstrukcji stalowej są tak uszkodzone, że odnowienie ich nie opłaci się.

Trzecie trzęsienie ziemi w Santa Barbara.

NOWY JORK, 2. (Pat.). Z Los Angelos donoszą, że w Santa Barbara odczuto trzecie trzęsienie ziemi. Z powodu zawalających się domów zostało kilka osób zabitych i rannych. Liczni jeszcze ofiar nie było. gdyż przeważna część mieszkańców już opuściła miasto i obozuje w polu.

Sytuacja w Chinach.

PEKIN, 2. (Pat.). United Press. donosi: Sytuacja w Chinach jest krytyczna. Nadzieja pokojowego załatwienia konfliktu maleje z godziny na godzinę. Gen. Feng i centralny rząd w Pekinie otrzymują ze wszystkich stron kraju objawy sympatji. Jakkolwiek gabinet nie chce doprowadzić biegu wypadków do ostateczności, to jednak trudno mu będzie opanować ruch, który wywołał. Z Kantonu donoszą o dalszem wzmocnieniu się rządu. Oficjalny organ rządu ogłosił przed kilku dniami oświadczenie kupców niemieckich, w którem ci ostatni potępiają fakty, strzelania do bezbronnych chińczyków.

Zgon Dawydowa.

MOSKWA, 2. Zmarł tu najwybitniejszy z współczesnych rosyjskich artystów dramatycznych, Włodzimierz Dawydow, przeżywszy lat 76. Dawydow był przez długie lata artystą teatru Aleksandryjskiego w Piotrogrodzie, a po rewolucji przeniósł się do Moskwy, gdzie występował do ostatnich czasów. Zostanie on pochowany w Piotrogrodzie.

Ubezpieczenie dla pracowników umysłowych.

WARSZAWA, 2. (Pat.). Sejmowa komisja ochrony pracy obradowała nad projektem noweli do ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia w kierunku rozszerzenia ubezpieczeń na pracowników umysłowych. Po dalszej dyskusji przyjęto artykół 1 ustalający zasady, że ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia podlegają także pracownicy umysłowi, zarabiający nie więcej, niż 500 złotych miesięcznie. Wniosek PPS. i NPR. domagający się, aby ubezpieczenie rozszerzono na przedsiębiorstwa zatudniające mniej niż 5 robotników lub pracowników umysłowych nie uzyskał większości.

Deklaracja koła żydowskiego.

WARSZAWA, 2. (Pat.). Wczoraj po północy zakończyły się długotrwałe obrady sejmowego koła żydowskiego w sprawie ustalenia polityki koła do rządu, koło przyjęło następującą formułę deklaracji:

Koło żydowskie stojąc na stanowisku nienaruszalności granic mocarstwowych Polski, oraz konieczności konsolidacji wewnętrznej, stwierdza, że na terenie sejmu prowadzić będzie polityke zgodną z interesami państwa i ludności żydowskiej. Według informacji dzienników, p. p. Thon i Reich powyższą deklarację przedstawią min. W. R. i O. P. panu Stanisławowi Grabskiemu i ustalą termin spotkania z premjerem Grabskim w celu nadania dalszego biegu rokowaniom.

Giełda zbożowa w Łodzi.

ŁÓDŹ, 2.7. Żyto 36.50, pszenica 45.00, jęczmień 37.00, owies 37.00, otręby żytnie 24.00, otręby pszenne 23.00.

Mąka Kaliska za 82 kg.: pszenna I-go gat. 50.00, żytnia luks. 49.00, gryzowa — żytnia (oooo) 50% 48.00, żytnia 60% 44.50.

Mąka z Łowicza, Zduńskiej Woli i Sieradza za 82 kg.: pszenna I-go gatunku 48.50, żytnia luks. 46.50, żytnia (oooo) 45.00, żytnia Nr. 1 60% 41.00.

Mąka z Konina i Koła za 82 kg.: przenna I-go gat. 49.00, żytnia luksusowa 46.00, żytnia Nr. 1 lub (oooo) 44.00.

Mąka z prowincji bliższej za 82 kg.: pszenna 48.00, żytnia 55 do 50% 43.00, gryzowa 35.00, żytnia 60% 40.50.

Mąka z Poznańskiego i Pomorza za 100 kg.: pszenna I-go gat. 59.00, żytnia 52.50.

Mąka gdańska za 100 kg. pszenna — 59.00.

VI Zjazd Katolicki w Ostrowie.

W końcu czerwca odbył się w Ostrowie Wielkopolskim VI Zjazd Katolicki pod protektoratem Prymasa Polski ks. kardynała Dalbora.

Przemówienie wstępne wygłosił prezes Ligi Katolickiej prof. dr. Gantkowski, poczem przemawiał ks. Prymas. Nastąpił cały szereg mów powitalnych: ks. dziekana Rolewskiego, starosty dr. Srokowskiego, burmistrza p. Musielaka i innych.

Z szeregu referatów wymienimy: prelekcję ks. Arcybiskupa Teodorowicza p. t. „Wolność Stolicy św. ostoją wolności na świecie" i profesora A Peretiatkowicza p.t. „Stosunek państwa do kościoła".

W niedzielę wygłoszone zostały referaty: „Moralność katolicka" — p. Z. Rzepecka i „Alkoholizm jako nieszczęście naszego narodu" — prof dr. Gantkowskiego.

W poniedziałek poseł Puchałka mówił o „Ustawodawstwie robotniczem w Polsce", poczem ks. kan. W. Dymek wygłosił referat o „Nowych drogach dobroczynności katolickiej".

Jednocześnie od początku Zjazdu obradowały sekcje: 1) dla spraw wychowania, 2) prawno-kościelna, 3) Katol. Zw. Polek, 4) dla akcji przeciwalkoholowej, 5) akademicka, 6) referatowa, 7) sodalicyjna.

Wykorzystując obecność członków poszczególne organizacje katolickie urządziły zebrania: 1) Zebranie księży adoratorów N. S., 2) Ligi katolickiej, 3) Polskiego Towarzystwa Misyjnego, 4) Zakonu III św. Franciszka, 5) Intronizacji N. Serca Pana Jezusa, 6) Zw. Katol. Tow. Robotników Polskich, 7) Związku Kobiet Pracujących, 8) Zlot Młodych Polek, 9) Zjazd Ostrowskiego Okręgu Stow. Młodzieży Polskiej.

Dn. 28 czerwca o godz. 10 rano nastąpiło odsłonięcie i poświęcenie pomnika ś. p. kardynała i prymasa X. Mieczysława Halka-Ledóchowskiego.

Dn. 29 czerwca po przyjęciu rezolucji Związków, sekcyj i plenum Zjazd został uroczyście zamknięty odśpiewaniem w kościele parafjalnym „Te Deum".

Należy ratować cenny zabytek archeologiczny.

Drewniany kościół katolicki w miasteczku Jeziorach pow. Grodzieńsk. (woj. białostockie) jest cennym zabytkiem archeologicznym jako obraz drewnianego budownictwa polskiego. Świadczy o tem architektura, sposób budowy i stan dzisiejszy budynku kościelnego. Według opinji rzeczoznawców kościół wybudowany został za czasów królewszczyzny między wiekiem 14 a 16.

W przeciągu kilkudziesięciu lat przed wojną europejska parafja jeziorska czyniła starania u władz rosyjskich celem wyjednania pozwolenia n na naprawę walącego się kościoła lecz te starania nie odniosły żadnego skutku.

Natomiast rząd rosyjski tuż obok kościoła zbudował murowaną cerkiew.

Dopiero po ukazie tolerancyjnym parafianie jeziorscy doczekali się w 1912 r. zezwolenia i wtedy zaczęli gromadzić fundusze i materjał budowlany ze swych skromnych składek. Wybuch wojny sparaliżował wszelką akcję w kierunku odnowienia i zachowania świątyni.

Od 10 lutego 1920 roku parafja jeziorska kołacze aż dotychczas u władz polskich o zapomogę państwową niezbędną dla zabezpieczenia zabytku od ruiny, ale wszystkie zabiegi zawodzą.

Dnia 13 października 1923 r. proboszcz parafji jeziorskiej i prezes komitetu odbudowy ks. Fr. Kuksewicz w imieniu tegoż komitetu złożył na ręce Pana Prezydenta Rzeczypospolitej podanie z prośbą o bezpłatne udzielenie budulcu i przetarcie takowego w rządowym tartaku Jeziorskim. Na skutek przychylnej decyzji Pana Prezydenta parafja otrzymała zezwolenie na kupno drzewa budulcowego po cenie zniżonej o 30 procent w dniu płatności, co też zostało uskuteczniono.

Jeziorscy liczą około 600 osób stałych parafjan. Majątków w obrębie parafji niema. Dawniejsza parafja została mocno okrojona przez odejście znacznej jej części do sąsiednich parafji, jak Porzecze, Kaszubińce, Nowa Ruda, Kozłowicze i rektorat w Żydomli. Przy Jeziorach pozostał element w przeważającej ilości małorolny lub bezrolny. Wobec wyżej wyłuszczonych przyczyn rzeczą zrozumiałą jest, że parafja jeziorska o własnych siłach nie może przeprowadzić odbudowy swego kościoła.

Jeżeli więc nie przyjdzie pomoc ze strony rządu lub społeczeństwa, to zachodzi niebezpieczeństwo, że kościół będzie zamknięty, jak tego żąda architekt powiatowy ze względu na niebezpieczeństwo publiczne.

Do zamknięcia kościoła nie można żadną miarą dopuścić, gdyż jest on najważniejszą placówką moralno - wychowawczą, jaką był również w ciągu kilku stuleci. Spełniając zadanie religijne, kościół w Jeziorkach odegrywa jednocześnie wielką rolę, jako ostoja polskości wśród przeważającej liczby mieszkańców innej narodowości. Istnienie kościoła w Jeziorkach jest niezbędne i z tego względu, że obecnie Jeziory są ważnym punktem przemysłowo fabrycznym w Grodzieńszczyźnie. W Jeziorach są urzędy: gminny, pocztowo telegraficzny, leśny, stacja kolejowa, szkoła, dwa tartaki, policja, przedsiębiorstwo rybołówcze oraz rozmaite biura przemysłowe i handlowe. Są tam nie tylko przemysłowcy miejscowi, ale też francuzi, anglicy i niemcy.

Wobec powyższego parafja jeziorska przez swoich przedstawicieli zwraca się z gorącym apelem do Rządu i społeczeństwa o przyjście z pomocą w odnowieniu z ruin historycznej prastarej świątyni jeziorskiej.

Ofiary prosimy przysyłać na imię Komitetu Odbudowy Kościoła w Jeziorkach.

Komitet Odbudowy Kościoła
w Jeziorkach.

s. † p.

Antonina z Ganowiczów Opielińska

przewodnicząca Warszawskiej Organizacji Ligi Kobiet, Polskiej Organ. Wolności i Inspektor Pracy i obw. m. st. Warszawy.

Po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Bogu dn. 1 lipca 1925 r., przeżywszy lat 31. Przewiezienie zwłok z domu żałoby przy ul. Niecałej 2 nastąpi w piątek, dn. 3 lipca r. b. do grobu rodzinnego w Koninie. Pozostaje w nieutulonym żalu

1372 **RODZINA.**

KRONIKA

— **Ciągnienie „Dolarówki“** W dniu 1 lipca rozpoczęło się ciągnienie popularnej „Dolarówki“. Główne wygrane padły na następujące numery: 40.000 dolarów—nr. 218.642, po 8 000 dol. n-ry: 545.576, 820.679, po 3.000 dol. n-ry: 595.373, 909 257, po 1.000 dol. n-ry: 725 616, 735.983, 15.408 307.823, 728.980, 118.654. 514.895, 791.810, 80.134, 741.742, po 100 dol. n-ry: 871.575, 574,828, 054.541, 247.608, 404.161, 361.477, 118.425, 823,861, 588.405, 419.750, 937.578, 542,579, 100,382, 511.456, 597.133, 807.418, 388.094, 004,358, 265.527, 542.268, 402.678, 779.470, 128.051, 436,827, 544,778, 976.605, 913,665, 377.470, 855.338, 594.400.

— **Z życia Związku Strzeleckiego.** W defiladzie odbytej w Liskowie przed Panem Prezydentem Rzeczypospolitej brała udział kompanja Kaliskiego Obwodu Związku Strzeleckiego. Za doskonałe wyćwiczenie wojskowe i defiladę za pośrednictwem tutejszego oficera instrukcyjnego por. S. Zielińskiego „Strzelcy“ otrzymali pochwałę od Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i pana Generała Dowódcy Dywizji Jasińskiego.

— **Zgon.** W Lublinie zmarł w tych dniach ks Cezary Pęcherski były prof. Seminarjum Włocławskiego, znany na terenie Włocławka, wybitny znawca literatury ojczystej, autor cennych dzieł z zakresu literatury. Zmarły był profesorem Uniwersytetu Lubelskiego.

— **Komenda Podokręgu Zw. Strzeleckiego** Kalisz za naszym pośrednictwem składa serdeczne podziękowanie Komitetowi Wystawy w Liskowie, a w szczególności księdzu wikarjuszowi, którego nazwiska na nieszczęście nie pamiętają za troskliwe zajęcie się kwaterami dla strzelców.

— **Z Politechniki warszawskiej.** W dn. 25 czerwca rb., uzyskał dyplom inżyniera-mechanika p. Henryk Beatus, kaliszanin.

— **Wycieczka warszawskiego klubu motocyklistów do Liskowa.** W sobotę dn. 4 bm., klub motocyklowy organizuje wycieczkę do Liskowa kaliskiego. Udział nieklubowych jeźdźców dopuszczony.

Wycieczka wyruszy o godz. 4 m. 15 po poł. z ul. Wolskiej (koniec kursu tramwaj. 23-go) i pojedzie szlakiem Poznańskim do Łowicza, poczem szosą na Łęczycę i Uniejów do Liskowa. Dystans 184 klm. W drodze do Liskowa nocleg w Łęczycy.

— **Dlaczego?** Dlaczego stojący na ulicach na służbie policjanci nie są zaopatrywani w płaszcze nieprzemakalne na czas słoty?

Wszakże to dziki, barbarzyński, rząd rosyjski już o tem przed wojną wszechświatową wiedział, że policjanta należy chronić od słoty i zaopatrywał owych Fońków w gumowe płaszcze.

Zapytujemy kogo należy, jak wyglądać będzie zdrowie szeregowców policji moknących po całych dniach na słocie, po kilkunastu latach służby?

Czy w interesie Polski leży robienie cherlaków i kalek na służbie państwowej?.

— **Kredyt angielski dla polskich rolników.** Pozostająca od 6 lat w stałych stosunkach z rynkiem angielskim Kooprolna uzyskała obecnie przy bardzo życzliwym poparciu naszego przedstawicielstwa w Londynie kredyt w wysokości jednego miljona funtów szterlingów. Zaznaczyć należy, że firma ta stale otrzymywała w Anglji kredyty w formie towarowej np. w formie nawozów sztucznych, potrzebnych dla rolników. Ponieważ z wszelkich swych zobowiązań „Kooprolna“ wywiązywała się bez zarzutu, pozyskała zaufanie angielskich kół finansowych, które obecnie udzieliły jej kredytu 6-miesięcznego, nie zakupując równocześnie zboża, a tylko przyjmując gwarancję Banku Gospodarstwa Krajowego. Kredyt ten został rozprowadzony przy pomocy rozległej sieci oddziałów „Kooprolnej“.

W dalszym rozwoju stosunków będzie można myśleć o uzyskaniu kredytu inwestycyjnego, tak pożądanego dla polskiego rolnictwa, który byłby przeznaczony na budowę składów, elewatorów itp.

Kredyt ten, uzyskany obecnie na przednówku ma dla naszych rolników doniosłe znaczenie.

— **Amatorka wódki.** Leman Kamilja, zam. w Łodzi przy ul. Spornej 4, skradła na szkodę Janusza Freunda zam. w Kaliszu przy ulicy Łódzkiej 3, butelkę wódki 0,6 litra wartości 2 35 groszy. Lemanową zatrzymano, butelkę wódki odebrano.

— **Kradzieże.** Sobczak Władysław, zam. w Kaliszu przy ul. Stawiszyńskiej 43 zameldował, iż w dniu I. VII. rb., skradziono mu jeden syfon do wody sodowej wartości 5 złotych. Syfon odebrano od pasera Mojsie Pacanowskiego zam. w Kaliszu przy ul. Ciasnej 17. Dochodzenie w toku.

Słomian Tomasz zam. w Kaliszu przy ulicy Górnośląskiej 59 zameldował o kradzieży gotówki z mieszkania w sumie 60 złotych. O kradzież podejrzewa służącę Stanisławę Ignasiak i Annę Kaczmarek które zatrzymano. Dochodzenie w toku.

— **Magistrat m. Kalisza** ogłasza, że bezpłatne szczepienie ospy będzie się odbywać w budynkach im. Repphana i 3-go Maja od dnia 30 czerwca 1925 r. do 9 lipca 1925 r.

Matki winny zgłosić się z dziećmi, którym nie była szczepiona ospa, oraz do powtórnego szczepienia i starsze którym się ospa nie przyjęła przy pierwszem szczepieniu

W tydzień po zaszczepieniu ospy winni się stawić do sprawdzenia o godz. 10 rano w wyznaczonych budynkach:

Gmach szkoły im. E. Repphana.

30.6 25.-Wtorek-ulice: Wrocławska, Górnośląska.

1.7.-Środa.-Asnyka, Czaszkowska, Kolejowa, Nowo-Kolejowa, Lipowa, Nowo-Lipowa i Polna

2.7.-Czwartek-Al. Józefiny, Fabryczna, Jasna, Nowy-Swiat, Rypinkowska, Wiejska, Nowo-Parkowa

3.7.-Piątek-Dobrzecka, Poprz.-Dobrzecka, Piaskowa, Towarowa, Kościuszki i Krótka.

4.7.-Sobota-Młynarska, Górna, Wąska, Cmentarna i Widok.

Gmach szk. 3-go Maja.

6.7.25-Poniedziałek-Wodna, Szopena, Piskorzewie, Ciasna, Nowa i Nowy-Rynek.

7.7.-Wtorek-Majkowska, Stawiszyńska i Skarszewska.

8.7.-Sroda-Garncarska, Poprz.-Garncarska, Turecka, Winiarska i Łódzka.

9.7.-Czwartek-Pl. Kilińskiego, Pl. Konstytucji, Parkowa, Park, Niecała, Pl. św. Józefa, Kolegjalna, Babina, Kanonicka, Garbarska, Szklarska, Grodzka, Warszawska, Gł.-Rynek, Marjańska, Łazienna, Piekarska, Rzeźnicza, Browarna, Sw. Stanisława, Złota, Piskorzewska i Nadwodna.

— **№ 34 „Głosu Wschodu“** przynosi ciekawy „List do Cziczerina“—Avetis Agaronian (przew. deleg. Armenji w Paryżu); „Siła pięści“-cki; „Wiadomości z Gruzji“; „W krainie lwa i słońca“ (Persja)—Zejnelogu; „Inguszka Lela“—Achmed Calikow; Cyko—A. Kazbek; „Perestroga“ wiersz; „Organizacja Nar. Armji Aserbejdżańskiej“ P. O. B.; bogaty dział „Orientale“ „Różne“ i t. d. Numer rozpoczyna, jak zwykle, Motto Lerga Kuruliszwili (Tajfuniego) twórcy pisma, wielkiego poety i patrjoty gruzińskiego.—Red. i adm. Warszawa—Smolna 20-3. Prenumerata roczna 12 zł. (prow.)

— PODATEK OD NIERUCHOMOSCI. Nakazy płatnicze na państwowy podatek od nieruchomości w gminach miejskich i niektórych budynków w gminach wiejskich mają być rozesłane w rb. w ciągu czerwca (w następnych latach do końca marca); płatność tego podatku za pierwszy kwartał przypada w roku bieżącym na lipiec, za następne kwartały już w terminach przewidzianych w ustawie, mianowicie w końcu drugiego miesiąca po upływie odpowiedniego kwartału.

Wymiaru i poboru podatku dokonywują w gminach miejskich magistraty, w gminach wiejskich — wydziały powiatowe. W rozsyłanych przez te urzędy nakazach płatniczych jest wymieniona podstawa wymiaru, wysokość podatku i termin płatności.

Dla nieruchomości podlegających ustawie o ochronie lokatorów podatek oblicza się od podstawowego komornego za miesiąc czerwiec 1914 pomnożonego przez 3 (dla otrzymania komornego kwartalnego) i pomnożonego przez stawkę procentową przewidzianą na czerwiec 1924 plus 8 proc. Stawkę tę podwyższa się poczynając od 1-go stycznia rb. co kwartał o 6 proc. Dla nieruchomości niepodlegających ustawie o ochronie lokatorów podatek oblicza się od rzeczywistego komornego lub wartości czynszowej za poprzedzający rok podatkowy. Stawka podatku na rok 1925 wynosi 12 proc., na 1926 — 10 proc. itd.

— DYSKONTO W BANKU POLSKIM. Suma kredytów przyznanych zmniejszyła się w ciągu maja o 0,2 proc. i wynosiła w dniu 31 maja 370,9 milj. zł. Kredyty dla instytucji finansowych wynosiły 159,7 milj. czyli o 0,7 milj. zł. mniej niż w kwietniu, dla przemysłu 142,8 milj. zł. gdy w kwietniu 143,3 milj. zł. dla rolnictwa 60,6 milj. zł. gdy w kwietniu 61,9 milj. (kredyt plantatorski zmniejszył się z 8 do 6,7 milj. zł., dla handlu 4,3 milj. zł, gdy w kwietniu 4,3 milj. zł. dla spółdzielni spożywczych 3 milj. zł, gdy w kwietniu 4,8 milj. zł., dla zakładów użyteczności publicznej 0,5 gdy w kwietniu 0,4 milj. zł.

Z ogólnej sumy kredytów otrzymują banki 43,2 proc. rolnictwo i przemysł rolny 16,2 proc.. przemysł włókienniczy 8,7 proc., mechaniczny i elektrotechniczny 2,7 proc. przemysł węglowy i hutniczy po 6,6 proc przemysł chemiczny 4,3 proc. metalowy 1,7 proc. naftowy 1,4 proc., handel 1,2 proc. przemysły mineralny, papierniczy i różne spożywcze po 1,1 proc. itd.

— PRZYJACIEL SZKOŁY. Dwutygodnik nauczycielstwa Polskiego. Poznań, Rok 4. Numer 11.

Również i treść ostatniego zeszytu „Przyjaciela Szkoły“ poświęcona jest w przeważnej części zagadnieniu szkoły pracy. Dr. W. Knapowska omawia metodę nauczania historji według zasad szkoły pracy, a inspektor szkolny Poprawski w dokończeniu artykułu „Nowe drogi“ podaje ostatnie okresy rozwoju historycznego idei twórczości w nauce szkolnej. Lekcja na temat „Żaby“, Przyrowskiego jest jakby przykładem praktycznym do teoretycznych rozważań poprzednich autorów. Z dalszej treści wymieniamy Dr. E. Winklera trafne wskazówki dotyczące wyboru odpowiedniej lektury dla młodzieży szkolnej uwagi Hechta w sprawie nauki kaligrafji Nasze Echa (Dział pytań i odpowiedzi)) Oceny książek i różne wiadomości..

Adres Redakcji i Administracji: Poznań, Różana Nr. 4a.

— O ROZBUDOWĘ PORTOW WISLANYCH. Eksport węgla polskiego przez porty wiślane, wobec wojny celnej z Niemcami, staje się zagadnieniem pilnem i doniosłem. Dotychczasowy stan portów jak również i linji kolejowych dojazdowych, jest wręcz niezadawalający, również urządzenia portowe w Gdańsku nie będą w najbliższej przyszłości mogły podołać wywozowi tak znacznych, bo przekraczających pół miljona ton węgla. Sprawa ta jest omawiana szczegółowo w numerze 9-tym „Świata Kupieckiego“ (organ Rady Związków Towarzystw Kupieckich Polski Zachodniej w Poznaniu.) przez wybitnego znawcę spraw portowych pana J. Klejnot - Turskiego. W związku z odbywającą się w Grudziądzu Wystawąą Pomorska, oraz Kongresem Kupiectwa Polskiego całej Rzeczypospolitej, omawiany numer pisma podaje zarys rozwoju przemysłu i handlu na Pomorzu, jak również kronikę wystawy i kongresu. Ciekawe są uwagi na temat nowego budżetu państw. dochodzące w konkluzji do wniosku, że budżet nasz w porównaniu z państwami zachodu jest zbyt wysoki. Prócz tego nr. 9 pisma zawiera sprawozdanie z konferencji delegatów kupiectwa odbytej 18 i 19 bm. u pana Premjera w związku ze sprawami traktatu handlowego z Niemcami, nowelą podatku przemysłowego, udziału w Tymczasowej NNaczelnej Radzie Gospodarczej i innemi. Nadto w piśmie znajdujemy bogaty dział kroniki krajowej i zagranicznej.. Informacji podatkowych oraz statystykę gospodarczą.

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ“ Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dn. 2 lipca 1925 r. godz. 7-a rano.

1) Ciśnienie powietrza	747.5
2) Kierunek wiatru	NW
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	pochmurno
5) Wilgot. bezwzględna	12.7
6) Wilgot. względna	97
7) Temp. powietrza	+15.5
8) Ilość opadów (z doby ubiegł. zaciej)	1.6
9) Najwyż. temp (z doby ubiegł. zaciej)	+21.5
10) Najniż. temp.	+12.9
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p p	+1.40

Katastrofa kolejowa.

12) (Powieść z francuskiego.)

Wtem jakiś głos doleciał z poza podwójnych drzwi, ostry głos, pełen potwarczej obłudy i złośliwości, który nawet przy wymawianiu tych niewinnych słów skrzeczał niemiło.

— Pan jest tu, panie Crochans?

— Hermina, — mruknął baron.

— Brak już doprawdy cierpliwości — skrzeczał dalej głos. — Czy zapomina pan o posiedzeniu? Pan posyła mnie do pana.

Pan Crochans rzekł do Rozyny.

— Absolutnie nie idę. Będzie wściekły jak pies.

Rozyna przejęta była wdzięcznością. Pewne było, że pan Crochans nie bał się ojca Orlaca jakkolwiek nawet zawsze udawał. Ale za wszelką cenę nie chciał dopuścić do tej hańby, prawie do zbrodni, aby przekładał spirytystyczne posiedzenie nad swego rannego syna. Rozyna znała barona i nie pomyliła się.

Rygiel jest zasunięty. Ona nie wejdzie. — rzekł.

— Niema nikogo?... Panie Crochans, czy pan jest?

— Nic, Hermino, niema mnie, — oświadczył pan Crochans, — właśnie wyszedłem, przed kilku minutami, razem z panią Orlac której mąż jest śmiertelnie ranny.

— Zatrzymają pana! — skrzeczała Hermina Ale Wilhelm zaczął tańczyć, rozkołysany otwierającemi się drzwiami i pan Crochans wyszedł z Rozyną, pozostawiając manekinowej lalce uspokojenie akrobatycznych skoków szkieletu.

ROZDZIAŁ 5.

— Jaki pan wesoły, panie baronie! — rzekła Rozyna, naciskając klamkę kliniki na ulicy Galilei.

— To dlatego tylko, że jestem optymistą, odparł wesoły człowiek. — Zapewniam panią, że nasz Stefan wyjdzie cało z tej historji. Mówi to mój duch rodzinny.

W rzeczywistości jednak żaden sokratyczny duch nie szeptał nic do ucha panu Crochans i w głębi duszy był on tak zalękniony, jak tego wymagało ciężkie położenie. Postanowił jednak wszelkiemi sposobami wlać w Rozynę otuchę, a ponieważ wiedział, jak łatwo przeszczepia się zaufanie, sądził że najlepiej pomódz jej swojemi żartami.

Wyciągnął laskę ruchem zawalidrogi, dobywającego szablę z pochwy i uderzając nią wściekło we drzwi, jak rękojeścią szpady, wołał:

— Otworzyć! Otworzyć! Idzie nieszczęśliwy Król Francji!...

Rozyna zbliżyła się do odźwiernego, zdziwionego tak wytwornem zachowaniem się.

— Jak się ma pan Stefan Orlac?

— Nie wiem, łaskawa pani; proszę spytać w biurze.

— Tak, tak, — rzekł baron, — źle trafiłaś moje dziecko.

Na górze schodów z białego marmuru zjawiła się również marmurowa pielęgniarka.

Musieli pójść za nią do pokoju, w którym wszystko było najmożliwiej białe. Po kilku minutach ujrzała Rozyna jedną z pielęgniarek która była obecna w nocy, a której życzliwa twarz rozjaśniła się uśmiechem pozdrowienia.

— Profesor Serral jest zadowolony. Nadwyrężenia kości są nieznaczne. — rzekła.

— Nie będzie żadnej amputacji?.

— Żadnej.

— Ani jednego palca?

— Najmniejszej amputacji.

— A głowa?

— Dopiero jutro

— Ręce?

Zdawało się, że pielęgniarka jest zakłopotana. Odpowiedziała, rzuciwszy w bok spojrzenie:

— Trzeba być jak najlepszej nadziei, łaskawa pani...

Pan Crocahns, który znów spoważniał wmieszał się do rozmowy;

— Co powiedział profesor o rękach?

— Mistrz mówi bardzo mało... zresztą interesuje go najbardziej operacja.

— Czy chory przetrzyma ją?

Rozyna patrzała na twarz tej kobiety płonącymi oczyma i badała każdą zmianę. Pan Crocahns spostrzegł, że w tej atmosferze inkwizycji pielęgniarka nie zdradzi niczego z tego co wie.

— Mamy nadzieję.

Wieczna niepewność! Ciągła niepewność życia, utrzymującego się na koniuszku palca uczonego i drżącego jak piórko za każdym powiewem losu.

— Czy mogę mego męża zobaczyć?

— Profesor wolałby, aby chory miał zupełny spokój, ale skoro pani pragnie tak usilnie...

— Moje kochane dziecko, — rzekł baron jeśli chcesz mnie posłuchać, trzymaj się ściśle wskazówek profesora. Nie można zaniedbywać niczego, co może się przyczynić do jego wyzdrowienia.

Czoło Rozyny zasępiło się. Ustąpiła jednak i poprosiła aby ją zaprowadzono do jej pokóju.

Na prośbę jej pan Crochans poszedł z nią.

Pokój ten był, to izdebka z białej emalji. Okno wychodziło na ulice. Rozyna zwróciła się do swego starego przyjaciela. Była ogromnie zmieszana

— Ach. — rzekła, — pan poświęcił się studjom nad nieznanem, pan wypytuje duchy... czy nie może mi pan powiedzieć, co przyniesie nam jutro? Właśnie kazał mi pan być ufną, czy czytał pan w przyszłości? Gdy pan wiedział, jak gorąco pragnę wiedzieć.

(D. C. N.).

Składajcie ofiary na L. O. P. P.

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Redaktor A. RADWAN.